

W odczytach Gandhiego

Clag dalszy ze str. 1

Dzielić polskie wręczając o-
bydwu premierom wianki i
kwiaty.
Prezes Rady Ministrów wita
się z pracownikami przed-
stawicielstw polskich w In-
dii.

Ceremonia dobiega końca.
W towarzystwie Rajiwa
Gandhiego premier Jaruzelski
udaje się następnie do pałacu
prezydenckiego, Rashtrapati
Bhavan — który na czas wi-
zyty będzie rezydencją pol-
skiego gościa. Jest to hono-
racyjny dla głów państw.

Sa kawałkami wozów w uro-
czystej eskorcie przejeżdża u-
licami udekorowanymi flaga-
mi Polski i Indii. Na trasie
przejazdu obrazy portretów
z podpisem w języku angiel-
skim: „Serdecznie witamy je-
go ekscelencję, generała Woj-
ciecha Jaruzelskiego, prezesa
Rady Ministrów Polskiej Rzecz-
pospolitej Ludowej”.

Wzdłuż trasy mieszkańcy
Delhi powiewają na powita-
nie szmaragdowo-białymi
chustkami. Wielu z nich
ma na sobie tradycyjne na-
krycia głowy dżalaki. Partii
Kongresowej — białe fura-
żki.

Wizyta u prezydenta
Indii

W godzinach przedpołudnio-
wych prezes Rady Ministrów
PRL, gen. armii Wojciech Ja-

ruzelski, siołoty wiktę przy-
dentowi Republiki, Zailowi
Singhowi.
Obecni byli Józef Czapka,
Stefan Olszowski i amb. Ry-
szard Fijałkowski.

Hold pamięci wielkich
przywódców Indii

Pierwszego dnia wizyty of-
ficznej premier Jaruzelski
oddaje cześć pamięci wielkich
przywódców Indii: Mahatmy
Gandhiego, Jawaharlala Neh-
ru i Indiry Gandhi.
Delegacja udala się na bła-
nia nad rzekę Dżamna, na
Królewskie Wybrzeże (Raj-
gadh), gdzie znajduje się sym-
boliczne mauzoleum wzniesio-
ne w miejscu kremacji zwłok
Mahatmy Gandhiego nazywa-
nego powszechnie Ojcem Na-
rodu Indyjskiego.

Premier Jaruzelski składa
wieniec z białych i czerw-
nych róż, goździków i tuberoz
i oddaje hold pamięci wielkie-
go Mahatmy minutą milcze-
nia.

Szef rządu polskiego wpi-
suje następnie do księgi pa-
miątkowej symbolicznego
mauzoleum następujące słowa:
„Pragnę, żebym głęboki hold
pamięci wielkiego człowieka,
myśliciela i bojownika, który
zjednoczył i podniósł naród
indyjski do swyjskiej walki
o niepodległość. Jego życie o-
raz ideały, którym był nie-
zmiennie wierny, stały się in-

spiracją dla postępowej ludo-
ści, symbolem wiary w do-
bro i pokój”.

Gospodarze wręczają pre-
mierowi zestaw książek po-
święconych Mahatmie Gandhi-
mu.

Gen. Jaruzelski podchodzi
do tablicy, na której wryto
trzęsienie siedmiu zasad politycz-
nych ogłoszonych przez Gan-
dhiego, następnie zaś udaje się
do pobliskiego ogrodu, aby
zgodnie z tradycją zasadzić pa-
miątkowe drzewko.

Delegacja udaje się z kolei
do Gaju Pokoju (Shantivanu),
gdzie składa wieniec na ply-
tach — miejscach kremacji
zwłok pierwszego premiera
niepodległych Indii Jawahar-
lala Nehru i jego córki, In-
diry Gandhi.

Obiad na cześć
gościa polskiego

Wieczorem premier Indii,
Rajiw Gandhi, podejmował
prezesa Rady Ministrów, gen.
Jaruzelskiego obiadem.

W obiedzie uczestniczyli
członkowie delegacji towarzy-
szącej polskiemu premierowi
oraz członkowie gabinetu
indyjskiego uczestniczący w
rozmowach plenarnych.

Obecny był także przewod-
niczący Izby Ludowej (Lok
Sabha) parlamentu indyjskie-
go, Bal Ram Jakhar.

Podczas obiadu obydwa
premierzy wygłosili przemó-
wienia.

Teksty przemówień podaje-
my niżej.

swe punkty widzenia na głów-
ne problemy współczesnego
świata ze szczególnym uw-
zględnieniem własnych regio-
nów.

Omówiono kwestie przeciw-
działania zagrożeniom dla po-
koju, stosunki między Wschodem
i Zachodem i sprawę od-
budowy zaufania w stosun-
kach międzynarodowych.

Rozmowy upłynęły w serdecz-
nej, rzeczowej atmosferze,
charakterystycznej dla całej
wizyty. Wykazały one dużą
zbieżność lub identyczność po-
glądów obu krajów we wszy-
stkich omawianych sprawach.

Obiad na cześć
gościa polskiego

Wieczorem premier Indii,
Rajiw Gandhi, podejmował
prezesa Rady Ministrów, gen.
Jaruzelskiego obiadem.

W obiedzie uczestniczyli
członkowie delegacji towarzy-
szącej polskiemu premierowi
oraz członkowie gabinetu
indyjskiego uczestniczący w
rozmowach plenarnych.

Obecny był także przewod-
niczący Izby Ludowej (Lok
Sabha) parlamentu indyjskie-
go, Bal Ram Jakhar.

Podczas obiadu obydwa
premierzy wygłosili przemó-
wienia.

Teksty przemówień podaje-
my niżej.

Clag dalszy ze str. 1

w ludzi pracy, jaką spełnia rolę w
fabryce, na budowie, na wsi, w urzędzie,
szkole, w dzielnicy i na osiedlu?”

Na podstawie dotychczasowego przebiegu
wewnątrzpartyjnego znajduje sporo miejsca
na ocenach egzekutywy i dyskusjach. W wy-
niku wyraźnego postępu w demokratyzacji
życia i w gospodarce, pogłębia się zaufanie
do partii. Te wyrażone przemiany na
lepsze — chociaż wciąż za male w sto-
sunku do potrzeb — są bezspornie udziałem
podstawowych organizacji. Przez ich
działania bezpośrednio wśród załóg robotni-
czych, na wsi i w innych dziedzinach, u-
reczywistniają się cele ujęte w programie
IX Zjazdu.

Dyskusje są rzeczowe, a dominują w nich
tematy w zależności od środowiska. Nie po-
mija się spraw trudnych i dra-
ż-

Świadomość obowiązków

liwych, żywo interesujących ogół ludzi
pracy, jak propozycje podwyżki cen i czę-
ściowego zniesienia reglamentacji, zaopatrze-
nia w artykuły codziennego użytku. Z tym
większą mocą podkreśla się potrzebę uspra-
wniania organizacji i dyscypliny pracy, po-
rawy jakości wyrobów, walki z niegospo-
darnością, która zawyża koszty, wprowadza-
nia systemu motywacyjnego, a ponadto na
wsi lepszej obsługi rolnictwa i zaopatrzenia
w środki do produkcji i w sprzęt.

W kontekście tej szerokiej problematyki
społeczno-gospodarczej podnoszone są spr-
awy życia wewnątrzpartyjnego — postaw
członków partii, ich aktywności w
miejscu pracy i zamieszkania, m.in. w sa-
morządach pracowniczych, radach narodo-
wych, w związkach zawodowych. Obok po-
zytywnych faktów, nie brak bowiem przy-
kładów świadczących o słabej dyscyplinie
członków partii i słabości niektórych orga-
nizacji podstawowych. Dowodem tego jest
często słaba frekwencja, na skutek czego
trzeba było tu i ówdzie ustalić nowe terminy
zebrań.

O tych słabościach mówiono niedawno na
spotkaniu i sekretarzy POP w Łomży.
Stwierdzono mianowicie, że część organi-
zacji wciąż nie potrafi znaleźć się w
nowej sytuacji, skupić wokół siebie ludzi
pracy, odgrażać inspiratorską i przewodnią
rolę w swym środowisku.

Niestety, i taka jest prawda: nadal wiele,
zwłaszcza małych liczebnie podstawowych
ogniw partyjnych na Białostockim, w
Łomżyńskim i Suwalskim jest biernych.

Czy chorujemy za dużo?

Clag dalszy ze str. 1

robków. W dodatku w więk-
szości tych państw zasiłki wy-
płaca się dopiero od 4-8 dnia
niezdolności do pracy.

Mimo jednak tak różnorod-
nych zasad wypłaty zasił-
ków, w rzeczywistości w
większości państw istnieje
niepokój i napięcie na świecie. Zgadza-
my się, że to jest wielokrotnie
większy niż w państwach, które
budują budowy zaufania w stosunkach
międzynarodowych, w tym również w
sferze ekonomicznej.

Jednym z najpilniejszych problemów jest
zbrojeniem nuklearnym. Związka, że okres
ostatni przyniósł wysokie niepokojące tendencje.
Ludność stanęła wobec
groźby militarystyki kosmosu. Oznacza to
zamiar swego ro-
dzaju przywrócenia przez jedno mocarstwo
okoliczności przetrwania kosmicznej — podobnie, jak
w przeszłości imperializm przywracał sobie
całe kraje i kontynenty. Polska, tak jak
Indie, opowiada się stanowczo za tym, aby
przestrzeń kosmiczna służyła wyłącznie pokojowym
celom.

Nieodłączną częścią polityki imperializmu są
próby destabilizacji — nacisk ekonomiczny,
agresja propagandowa, ingerowanie
w wewnętrzne sprawy suwerennych krajów.
Indie i Polska zamiaty tych działań
niejednokrotnie.

Naszą kraj popiera i darzy szacunkiem
ruch państw niezadowolonych, stanowiący
doniosły, twórczy czynnik w kształtowaniu
wspólnych stosunków międzynarodowych
w równoprawnej współpracy, w umacnianiu
konstruktywnego pokojowego współistnienia
państw o różnych ustro-
jach.

Stolica Indii, kraju o wielkich wolnościowych
tradycjach jest nader stosownym miejscem,
aby wyrazić naszą solidarność z ruchami
narodowowyzwoleńczymi, z ich walką
przeciw pozostałościom kolonializmu i rasizmu,
w tym przeciw obecnej odmianie faszyzmu
pogardą dla człowieka — apartheidem. Jest
on nadal w praktyce popierany przez
takie rządy, które nie ustają w poczu-
ciu innych — demokracji, o prawach człowieka,
próbują zarazem pozbawić w nie-
pamięci przypadające w br. 25-lecie
uchwalenia deklaracji antykolonialnej
Narodów Zjednoczonych.

Doceniamy szczególną rolę i nieustraszoną
aktywność naszego kraju na arenie
międzynarodowej. Autorytet Indii,
ich wierność pięciu zasadom pokojowego
współistnienia, w szczególności zaś
człowieka, stanowią cenny dorobek
współczesnego świata. Stukę
o dobrej sprawie.

W Polsce w ostatnich latach musieliśmy
stawić czoło poważnym zagrożeniom. Na
mocy naszych suwerennych decyzji,
własnymi siłami, politycznym kres
anarchii, spisków ekstremu, podważaniu
podstaw socjalistycznego państwa.

Na warunkach życia, na tempie
wychodzenia z trudności, ciążył
jednak nadal ekonomicznie dotkliwy
skutek sprzeczny z prawem
międzynarodowym restrykcji. Jednakże
próby dyktatu, zamiany destabilizacji
Polski Ludowej są skazane na
niepowodzenie. Podobnie jak
naród indyjski, będziemy zawsze
zdecydowanie bronić swej godności,
niezawisłości, integralności terytorialnej.

Pragnę w tym miejscu wyrazić
podziękowanie rządowi i
narodowi Indii za życzliwość, za
przyjazne zrozumienie
dla naszych trudnych problemów.

Polska jest ogniwem Układu
Warszawskiego, członkiem
Rady Wzajemnej Pomocy
Gospodarczej. Szczególnie bliskie
wieloletnie relacje łączą nas z
Związkiem Radzieckim, ostatecz-
nie postępowych przemian historycznych
bieżącego stulecia. Umocniamy
bratnie stosunki z innymi krajami
socjalistycznymi. Te podstawy naszej
polityki są niezachwiałe. Próby
ich obalenia mają nie więcej szans,
niż miałyby próba przywrócenia
administracji kolonialnej w Indii.

Indie są dla Polski najważniejszym,
solidnym partnerem wśród krajów
rozwijających się. Oba nasze kraje
nie należą do światowego „klubu
bogaczy”. Dorobek dotychczasowej
współpracy, znaczny stopień
komplementarności gospodarek
człowieka, nasz partnerstwo
zjawiskiem trwałym, stwarza
obiecującą perspektywę.

Jestem zgodny, że nadeszła pora,
aby współpracę Indii i Polski
podnieść na jakościowo wyższy
poziom. Nie wystarczy już
same tylko tradycyjne formy
wymiany handlowej, choć i te
pragniemy znacznie poszerzyć.
Otwiera się pole dla kooperacji
w produkcji i badaniach naukowych.

Korzystając z okazji, składam
Panu — Panie Premierze
najserdeczniejsze życzenia
sukcesów w pełnieniu
zawszejszych i niezwykle odpowiedzialnej
misji, którą przyjął Pan
w tak ciężkiej dla Indii
chwili.

Oczekujemy Pańskiej wizyty
w naszym kraju. Chcieliby-
my, aby mógł Pan przekonać
się osobiście, że naród polski
żywi głęboki szacunek i sympatię
do zaprzyjaźnionego narodu
indyjskiego.

Pragnę wyrazić głębokie
przekonanie, że Polska i Indie
będą nadal kroczyć zgodnie
drogą przyjaźni i wszechstron-
nej współpracy, z korzyścią
dla obu naszych narodów, w
służbie wielkiej idei pokoju
i dobru.

Nie stawiają one spraw, które
mogłyby podważyć ogół pracowników
i kierowników do działań.
Bywa, że cała praca ogranicza
się do posiedzeń egzekutywy i
mało treściwych zebrań. Nie
władzownego, że i w obecnej
kampanii sprawozdawczej
zdarzały się ośmieszające
ocenę i dyskusje. Nie wszędzie
dokonano konkretnej analizy
realizacji własnych uchwał,
oceny stanu i rozwoju
sfer partyjnych, postaw i akty-
wności członków partii.

Z tych faktów wynika, że
konferencje komitetów zakładowych,
miejskich, gminnych i
miejscowo-gminnych. Potrzebna
jest bardziej pogłębiona
ocena działalności wewnątrz-
partyjnej, samodzielności i akty-
wności podstawowych ogniw
w zakładach pracy, w rolnictwie
i w innych dziedzinach. To
satisfakcjonuje, że od poprzedniej
kampanii sprawozdawczej
organizacje ustabilizowały
się kadrowo i znów obserwuje
się ich rozwój ilościowy (na
przykład w Białymstoku), że
spełniają one coraz lepiej
swe zadania w pokonywaniu
trudności i że poprzez różnorodne
przedsięwzięcia skupiają
wokół siebie coraz szersze
reszce bezpartyjnych. Ale
też nie zadowala i niepokoi
bierność, stale powtarzające
się w naszym kraju wy-
darzenia zachodzące w
naszym kraju i regionie.

Z takich pojęć obserwatorów
nie podoba mi się trudnym
zadaniem. Przypominam
słowa tow. Wojciecha
Jaruzelskiego wypowiedziane
na XVIII Plenum KC: „Często
podkreślamy: Najtrudniejsze
przed nami. To nie zwrot
retoryczny. Aby było
lepiej musi być trudniej. Bo
chodzi o walkę z własnymi
słabościami, zastawianymi
naukami, o osiągnięcie
coraz głębszych rezultatów”.

Ze zrozumienia tej prawdy
wynika nie tylko obowiązek
zaangażowania w robotę i
w przodowaniu w niej. Na
wielu zebraniach ustosunko-
wano się do ostatnich wy-
darzeń, wskazywano na
początki przeciwnych
kierunków i odnowy socjalistycznej.
Stąd też potrzebne stało
zwiększenie członków
partii w widoku ideologiczno-
politycznym, by silniejsza
była ich argumentacja.

Zdajemy sobie sprawę z
istnienia w naszej gospodarce
dużych rezerw wytwórczych,
ale wiemy też, że ich
wykorzystanie uzależnione
jest w pierwszym rzędzie
od uruchomienia rezerw
w świadomości ludzkiej.
To podstawowe zadanie
wszystkich ogniw i członków
partii.

R. KLIMASZEWSKI

Ziarno płynie do magazynów

Clag dalszy ze str. 1

cji Okręgowego Przedsiębior-
stwa Przemysłu Zbożowo-Mły-
narskiego. — Niedługo powin-
na zostać oddana do użytku
nowa kaszarnia w Starosiel-
cach. Tymczasem zakontrakto-
wano u nas tylko 2 tys. ton,
tj. 31 proc. planowanej ilo-
ści. Warto zwrócić uwagę na
złoty, że od 1 lipca br. wzra-
sta o 1100 złotych za kwintal
cena skupu (dotychczas wy-
nosiła ona 5 tys. zł za kwintal).

Ekspresem...

Clag dalszy ze str. 1

SERIE NAPADÓW
„zarejestrowała” łomżyńska
milicja. Ich sprawcy zo-
stali bardzo szybko ujęci i
decyzją prokuratora Rejonowego
w Łomży osadzeni w
areszcie. Dariusz M. z Ba-
czewa (woj. olsztynski) po-
bił jednego z mieszkańców
Łomży zabierając mu zegar-
nik, teściu z dokumentami,
15 tys. zł i kurtkę. Zbigniew
P. z Łomży poblił dotkliwie,
z pobudek chuligańskich miesz-
kańca — Stawicki, Mirosław
W. z Kolna poblił i o-
brał w z 30 tys. zł jed-
nego z przechodniów. Po co
im to było? (jtb)

CIEŻKO RANNEGO
człowieka znalezione wzo-
raj po południu w jednym z
domów w Elku. Zadano mu
szereg ciosów nożem. Ofiara
napadu przeżywa obecnie w
szpitalu. Sprawców i prze-
biegu zajścia jeszcze nie u-
stalono. Milicja prowadzi in-
tensywne śledztwo. (tk)
(Opr. tk)

Przemówienie Rajiva Gandhiego

Z wielką przyjemnością gościmy wśród nas
Jego Ekscelencję Generała Wojciecha Jaruzelskiego,
prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej oraz członków jego delegacji. Przybywacie
jako przyjaciele. Rząd i naród Indii
wita was jak najserdeczniej.

Polska wniosła znaczący wkład do
cywilizacji ludzkiej w sferze
materiałnej i duchowej. Dala ona
poetów, filozofów, astronomów
i muzyków najwyższej rangi. Oba
nasze narody bohaterów walczyły o
wyzwolenie narodowe i ponie-
sły niezliczone ofiary w imię wolności.
Walka Polski z nazizmem i
faszyzmem w 1939 roku wywarła
ogromny wpływ na naszą
własną walkę o wolność. Sposób,
w jaki twórcy ducha Polski
wyrósł jak feniks z popiołów II
wojny światowej został wymownie
opisany przez Jawaharlala Nehru.

Oba nasze kraje zbudowały na
fundamentach poczucia wspólnoty
losów stosunki wzajemnie
korzystnej współpracy, akomodacji
w naszej wiedzy technicznej w
górnictwie, metalurgii i w różnych
innych dziedzinach rozwoju
gospodarczego. Ustaliśmy
większą naszą handel. Istnie-
jące wzajemne zainteresowanie
szukają, muzyką i literaturą.
Ta współpraca systematycznie
wzrastała w okresie ostatnich
20 lat, dzięki zainteresowaniu
przywódców Polski i pa-
ni Indiry Gandhi.

Polsko-indyjska komisja
mieszana d/s współpracy gospo-
darczej i naukowo-technicznej,
która ostatnio spotkała się
w Warszawie, przedstawiła
pozytywne bilans dotychczas-
wych osiągnięć oraz wskazała
kierunki przyszłego rozwoju.
Nasze dzisiejsze rozmowy
ukazały ogromne możliwości
dalejszego poszerzenia handlu
i wymiany gospodarczej. Zgodzi-
liśmy się oboj, że powinniśmy
dążyć do urzeczywistnienia
tych możliwości.

Innym czynnikiem, który
jednoczy oba nasze narody, jest
oddanie sprawy pokoju. Polska
ucierpiała w czasie wojny
jak mało który naród. Są w
naszym kraju niezliczone ro-
dliny, które zachowały w
pamięci doznane cierpienia. In-
die były ofiarą innego rodzaju
wojny — kolonializmu. Koszt-
ował on wiele istnień ludzkich
i cofnął nas w wysięgu
gospodarczym. Dzisiaj staramy
się dociągnąć historię i otrzą-
snąć się ze skutków zależności.
Rozwój może odbywać się
tylko w warunkach pokoju.
Zabiegamy o pokój nie tylko
z naszymi sąsiadami, ale w
każdej części ziemskiego globu.

Technologia współczesnej
wojny podkreśliła niepodzielność
pokoju. Wybuch wojny
jądrowej zatrza różnicę między
stronami uczestniczącymi i nie
uczestniczącymi w konflikcie.
W istocie zniszczyć całą
ludzką, a być może nawet życie
na Ziemi w ogóle. Wynika stąd
potrzeba ogólnowarunkowego
ruchu na rzecz rozbrojenia.
Konieczne jest wstrzymanie
produkcji i rozmnażania broni
nuklearnych, które prowadzi-
łyby w efekcie do całkowitego
rozbrojenia, zarówno w
dziedzinie broni jądrowej jak
i konwencjonalnej. Jak dłu-
go istnieje bomba, tak dłu-
go ludzkość żyje na słowo
honoru.

Ta głęboka troska i pragnienie
ochrony prawa człowieka do
życia skłoniła VII szczyt krajów
niezależnych, który odbył się
w Delhi pod przewodnictwem
pani Indiry Gandhi, do
zaapelowania do mocarstw
jądrowych, by cofnęły się
znad krawędzi zagłady. Ta
sama troska leżała u pod-
łoża apelu skierowanego do
mocarstw w maju ubiegłego
roku przez przywódców
Argentyny, Grecji, Meksyku,
Szwecji, Tanzanii i Indii,
aby podjęły rzetelne starania
o rozbrojenie. Nasza „szóstka”
spotkała się w ubiegłym
miesiącu w Delhi. Wyrażając
zadowolenie z decyzji wielkich
mocarstw w sprawie
zwołania rokowań, zapropono-
waliśmy dwa dalsze kroki
jako pilne: uniemoliwienie
wysięgu zbrojeni w prze-
strzeni kosmicznej oraz
zawarcie wyczerpującego
układu o zakazie podziemnych
prób z bronią jądrową. Nasze
wezwanie spotkało się z
pozytywnym odzewem w
wielu częściach świata.
Cieszymy się, że Polska i
inne kraje socjalistyczne
życzliwie się do niego odniosły.

Wszyscy niepokoi się
kontynuacją zadawanych kon-
fliktów i pojawianiem się
nowych kryzysów w różnych
stronach świata. Musimy
kontynuować wysiłki zmierzające
do zakończenia tragicznego
konfliktu między Iranem i
Irakiem, do zapewnienia
sprawiedliwej i godności dla
narodu Palestyny, a także do
zniesienia dyskryminacji
rasowej i ludzkiej w Południowej
Africe. Głód, który głębi
wiele krajów w Africe,
wymaga rychłych działań
ze strony społeczności
światowej.

W regionie wokół Indii
wzrosły napięcia w wyniku
wprowadzenia wymuszonych
budowy baz. Ta milita-
ryzacja będzie hamulcem
rozwoju, który jest
najbardziej potrzebny
naszym narodom. Powinniśmy
wszystko dokładać
wysiłków, aby przybliżyć
dzień, w którym mięsa
zostaną przekute na
lemieszka, a ogromne
słony wydawane na
przemysł służące
zniszczeniu, będą
mogły być obrócone
na twórczą działalność
dla rozwoju ludzkości.

Polska i Indie
pracowały i pracują, ramię
w ramię dla zmniejszenia
nierówności gospodarczych
między narodami. Udział
przewodniczącego Rady
Państwa PRL w spotkaniu
przywódców świata w
Nowym Jorku we
wrześniu 1983
wniósł wkład do
zblżenia krajów
rozwinętych i
rozwijających się.
Doceniamy wysiłki
Polski na rzecz
rozwoju współpracy
między Wschodem
i Zachodem. Jestem
pewien, że nasze
dwa kraje nigdy nie
pozostaną obojętne
wobec jakiegokolwiek
apelu wzywającego
do międzynarodowej
harmonii.

Panie premierze,
jeszcze raz chciałbym
gorąco powitać Pa-
ni i Pańskich kole-
gów. Życzę Panu
szczęśliwego i owoc-
nego pobytu wśród nas.

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego

Serdecznie dziękuję za
życzliwe słowa, skierowane do
narodu polskiego, do nas,
przedstawicieli Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej.
Jestem szczerze ujęci
tym wyrazami uznania
i sympatii. W pełni je
odwzajemnimy.

W panu, Panie Premierze,
widzimy, wraz z setkami
milionów pańskich
rodaków, konsekwentnego
kontynuatora wielkiego
działa rozwoju silnych,
nowoczesnych Indii.

Pragniemy, aby
zakorzeniona mocno w
przeszłości przyjaźń
naszych narodów,
współpraca naszych
państw, rozwijała się
i dziś, i w przyszłości.

Różne były dzieje
narodów Indii i Polski.
Lecz słowo „imperializm”
jest i dla was i dla nas
jednakowo złowro-
gie. Niesie on ze sobą
bezlitosną eksploatację,
grabież i wojnę.

W doniosłych
kwestiach współczesności
rozumiemy się
dobrze. Świadczy o tym
również przebieg
dzisiejszych rozmów.
Stwierdziliśmy, że
nasze poglądy są w
większości spraw
identyczne lub zbliżone.
Jestemysmy wspólnie
zaniepokojeni napięciem
na świecie. Zgadza-
my się, że to jest
wielokrotnie większy
niż w państwach,
które budują budowy
zaufania w stosunkach
międzynarodowych,
w tym również w
sferze ekonomicznej.

Jednym z najpilniejszych
problemów jest
położenie tamy
zbrojeniom nuklearnym.
Związka, że okres
ostatni przyniósł
wysokie niepokojące
tendencje. Ludność
stanęła wobec groźby
militarystyki kosmosu.
Oznacza to zamiar
swego rodzaju
przywrócenia przez
jedno mocarstwo
okoliczności
przetrwania kosmicznej
— podobnie, jak
w przeszłości
imperializm przywracał
sobie całe kraje i
kontynenty. Polska,
tak jak Indie,
opowiada się
stanowczo za tym,
aby przestrzeń
kosmiczna służyła
wyłącznie pokojowym
celom.

Nieodłączną częścią
polityki imperializmu
są próby destabilizacji
— nacisk ekonomiczny,
agresja propagandowa,
ingerowanie w
wewnętrzne sprawy
suwerennych krajów.
Indie i Polska
zamiaty tych działań
niejednokrotnie.

Naszą kraj popiera
i darzy szacunkiem
ruch państw
niezadowolonych,
stanowiący doniosły,
twórczy czynnik
w kształtowaniu
wspólnych
stosunków
międzynarodowych
w równoprawnej
współpracy, w
umacnianiu
konstruktywnego
pokojowego
współistnienia
państw o różnych
ustrojach.

Stolica Indii, kraju
o wielkich wolności-
owych tradycjach
jest nader
stosownym
miejscem, aby
wyrazić naszą
solidarność z
ruchami
narodowowyzwoleń-
czymi, z ich
walką przeciw
pozostałościom
kolonializmu i
rasizmu, w tym
przeciw obecnej
odmianie
faszyzmu
pogardą dla
człowieka —
apartheidem. Jest
on nadal w
praktyce
popierany
przez takie
rządy, które
nie ustają
w poczu-
ciu innych —
demokracji,
o prawach
człowieka,
próbują
zarazem
pozbawić w
niepamięci
przypadające
w br. 25-lecie
uchwalenia
deklaracji
antykolonialnej
Narodów
Zjednoczonych.

Doceniamy
szczególną rolę i
nieustraszoną
aktywność
naszego kraju
na arenie
międzynarodowej.
Autorytet Indii,
ich wierność
pięciu zasadom
pokojowego
współistnienia,
w szczególności
zaś człowieka,
stanowią cenny
dorobek
współczesnego
świata. Stukę
o dobrej
sprawie.

W Polsce w
ostatnich
latach musieli-
śmy stawić
czoło poważ-
nym
zagrożeniom.
Na mocy
nas

Z zagranicy

Sześciolatek... o 10 minut krócej

Obszerniejsze dzieci, które poszły do szkoły w wieku sześciu lat, wykazywały, że bez szkody dla zdrowia dobrze radzą sobie z nauką — powiedziała w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskie Nowosti” dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego Higieny Dzieci i Dorastającej Młodzieży Galina Serdiukowska.

Rozpoczęta w tym roku nauka reforma szkoły przedszkolnej przewiduje m.in. przejście na wcześniejszą, niż dotychczas, naukę dzieci — nie od 7 lecz od 6 lat. Zanim przesiadną do ławki w szkole, lekarze radiocyjnie prowadzą w ciągu 10 minutowych lekcyj w wieloletniej korekcyjnej klasie przygotowawczej dla dzieci, których rodzice nie sprzeciwiali się ich wcześniejszej nauce. Potwierdziło się, że w większości sześciolatek dzieci są w pełni zdolne do nauki i wiele z nich z łatwością przyswaja program pierwszej klasy. Mecz się jednak szybko

niż siedmioletni. Dlatego lekarze zalecają skrócenie im o 10 minut każdej lekcji. Reforma szkolna przewiduje, że lekcje dla sześciolatek trwać będą 35 minut, rozdzielone kilkoma przerwami przeznaczonymi na ćwiczenia fizyczne.

„Odmłodzenie” pierwszoklasistów w szkołach radzieckich nie jest akcją jednorazową, lecz programem długofalowym, wykluczającym wszelki pośpiech. Lekarze będą kontynuować badania i jeśli zajdzie potrzeba — modernizować program.

W dokumencie o reformie szkoły ustalono, że sprawa, w jakim wieku dziecko pójdzie do pierwszej klasy, rozstrzygnięta będzie z uwzględnieniem trzech czynników. Nie może być tutaj mowy o jakimkolwiek przymusie. Nie wszyscy rodzice są przygotowani pod względem psychologicznym do tej nowości. Niektórzy uważają, że odbierają to ich pociechom rok bezwartościowego dzieciństwa. (P)

Skarb na boisku

Na boisku piłkarskim w Polcu (Białostok) odkryto stare przedmioty ze złota. Przez wiele lat deptali je buty piłkarzy jednego z miejscowych klubów. Dopiero kiedy zaistniała potrzeba remontu boiska, pod darnią i grubą warstwą ziemi bliznęły przedmioty z złotego metalu.

Były to masywne półtorowce do wytwarzania złotych bransolet. Złoty metal, który został odkryty, pochodził z rezerwy historycznej — archeologicznego półtorowca, który został odkryty 38 lat temu. Złoty metal, który został odkryty, pochodził z rezerwy historycznej — archeologicznego półtorowca, który został odkryty 38 lat temu.



ZZA KIEROWNICY

Na temat usług motoryzacyjnych, a właściwie na temat ich niedostatku, powiedziano i napisano bardzo wiele. Jestem jednak przekonany, nawet przy ich obecnym stanie, że wiele świadczeń może odbywać się i szybko, i solidnie. Możliwe jest także uniknięcie licznych dotychczas nieporozumień. Wszystko wynika z niemożności obowiązkowych przepisów dotyczących zarówno klientów, jak i ludzi pracujących w technicznym zapleczu motoryzacji.

Przed kilkoma dniami odwiedziłem mnie w redakcji zmotoryzowany czytelnik z Łap. Chodziło o drobniaczek, ale jego zdenerwowanie wynikało właśnie z niemożności swoich praw. Jak uświadomiłem, tak mu wyjaśniłem. W sobotę telefonowałam, iż sprawa została pozytywnie załatwiona. Można zatem — znając swoje prawa i obowiązki (również) — wyjść obronną ręką z rozlicznych konfliktów na styku klient — stacja obsługi.

Nasze kontakty ze stacjami obsługi — państwowymi i spółdzielczymi — opierały się na Zarządzie Mtn. Komunikacji s.d.n. 7 kwietnia 1971 r. (Mon. Polski nr 27, poz. 172). Uwaga, powyższe zarządzenie nie odnosi się do warsztatów rzemieślniczych.

Kontakt ze stacją zaczyna się w dziale obsługi klienta od podpisania umowy sporządzonej na piśmie. Ogólne warunki umów o świadczenie usług motoryzacyjnych określają to wszystko, co się w umowie powinno znaleźć: personalia klienta, nr rejestracyjny pojazdu, stan licznika, dodatkowe wyposażenie pojazdu, wreszcie zakres usługi i termin jej wykonania. Uwaga, w umowie powinna być określona wysokość kar umownych za nieterminowe wykonanie usługi lub nieterminowy odbiór pojazdu.

Usługa, co obecnie często jest podobnym życzeniem, powinna być wykonana szybko i solidnie. Zważywszy jednak na obciążenie stacji i częstotliwość zamawiania, szybkość nie jest najmocniejszą



Rzadkie rzemiosło

STANISŁAW ŁUKASZEWICZ ze wsi Janowiczyna (woj. białostockie) podtrzymując od 45 lat rodzinne tradycje, wykonuje rzadkie rzemiosło — SITARSTWO. Zbyt na stoje wyroby ma ogromny. Sit poszukują wszyscy, a nie tylko ci, którzy chcą mieć w domu. Sitar wykonuje się ze zdrowego starodrzewia sosny i osiki. Obróbka jest mozolna i pracochłonna. Wszystkie swoje produkty sprzedaje „na pniu” na targach i jarmarkach. NA ZDJĘCIU: Stanisław Łukaszewicz przy pracy. CAF — R. SIENKO

Największa rodzina

Największa rodzina na świecie mieszka w Brazylii. Luis i Clorinda d'Arasara posiadają 145 dzieci, choć tylko troje żyjących. Od 1967 r. zasodowali oni 143 sieroty. Obecnie w rodzinie jest dwadzieścia niemowląt, 38 dzieci-maluchów, 82 uczniów i studentów oraz pięć osób dorosłych, już po studiach. Szczęśliwy ojciec, służący

w policji, dwa razy dziennie odwiedza swoich 145 dzieci. Wszyscy, którzy chcą mieć w domu. Sitar wykonuje się ze zdrowego starodrzewia sosny i osiki. Obróbka jest mozolna i pracochłonna. Wszystkie swoje produkty sprzedaje „na pniu” na targach i jarmarkach. NA ZDJĘCIU: Stanisław Łukaszewicz przy pracy. CAF — R. SIENKO

stroną usługodawców. Stąd też ludzie na stacjach obsługi klienta często z furty. Jaką stwarza im paragraf z cytowanego zarządzenia, mówiący o tym, że stacja z ważnych powodów może odmówić wykonania usługi. Jest to jednak pewne niebezpieczeństwo dla stacji, jako że w razie sporu sądowego trzeba udowodnić rzeczywiste istnienie takich „ważnych powodów”. W przeciwnym razie stacja sta-

usuwanie z własnej inicjatywy usterek, które co prawda nie znalazły się w umowie, ale których pozostawienie w naprawianym pojeździe zagrażałoby bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Tego typu usługi określa się mianem koniecznych i wykonuje się je bez zgody klienta jeśli ich wartość (materiały i robocizna) nie przekracza 10 proc. ceny usługi zleconej. W przypadku jej przekroczenia wymagają zgody zleceniodawcy. Jeśli nie ma takiej zgody, pracownik stacji, odpowiedzialny za te strony jej działalności, powinien uprzedzić klienta o niebezpieczeństwie wynikającym z niezgodności takiego uszkodzenia.

Klient ma prawo domagać się od stacji obsługi prowadzącej naprawę jego pojazdu, aby sprawdzone zostały te podzespoły, które były bądź naprawiane, bądź też wymieniane. W jednym przypadku będzie to jazda próbna, w innym badanie na przyrządach diagnostycznych. Te czynności nie obciążają kieszeni klienta.

JANUSZ GRYSIN

(Za tydzień ciąg dalszy Praw i obowiązki klientów i stacji obsługi).

Klient — stacja obsługi

dzionej na piśmie. Ogólne warunki umów o świadczenie usług motoryzacyjnych określają to wszystko, co się w umowie powinno znaleźć: personalia klienta, nr rejestracyjny pojazdu, stan licznika, dodatkowe wyposażenie pojazdu, wreszcie zakres usługi i termin jej wykonania. Uwaga, w umowie powinna być określona wysokość kar umownych za nieterminowe wykonanie usługi lub nieterminowy odbiór pojazdu.

Usługa, co obecnie często jest podobnym życzeniem, powinna być wykonana szybko i solidnie. Zważywszy jednak na obciążenie stacji i częstotliwość zamawiania, szybkość nie jest najmocniejszą

nie przed obowiązkami naprawy szkody wyrządzonej klientowi. Ponieważ jednak wąska grupa klientów np. PP „Polmozyb” zna przepisy dotyczące ogólnych warunków umów o świadczenie usług motoryzacyjnych, procesów takich nie jest zbyt dużo. Ludzie zwracają na jedną stację i jadą szukać następnej, takiej, która usługę wykona.

Wracając do usług już wykonanych. Otóż powinny one zgadzać się z treścią umowy i być przeprowadzone przy użyciu obowiązujących technologii i właściwych materiałów. Istotnym elementem — dotyczy to stacji — powinno być

cej podróży, gdybym nie widział szans na przeprowadzenie skutecznej kuracji odwykowej. Nie przejmowałem się więc zadaniami podzaskiwanymi przez lekarza; podobnie jak on nie przywiązywał nadmiernej wagi do moich odpowiedzi. Zmierzmy jeszcze ciśnienie, udaj, że przykuchuje się pracy serca, po czym wypisaj jakiś kwestionariusz, z którym polecisz zameldować się w planowaniu zabiegów. Spożyłem bez większego zainteresowania na ową kartę zabiegową, swobodnie dowodząc kuracjusza, i stwierdziłem, że nie omylił mnie przeczuć. Trzy razy dziennie przed posiłkiem woda — Zuber z Janem — ponadto przemienienie, co

KURACJA ODWYKOWA (1)

na bardzo modnego, chlubiącego się pobyt w nim marszałka Piłsudskiego, dla niego zaniedbanego.

To już ostatnia przeszkoda, pomyślałem zatrzymując się przed wejściem do wyłożonego szarym piaskowcem głównego budynku uzdrowiska. Nie wolno mi teraz pęknąć; jeszcze trochę wysiłku i nastąpi wreszcie upragniony spokój; dodawałem sam sobie otuchy. Trzeba było przetrwać przez te wszystkie nerwowo operacje zakwaterowania, przekazania odpowiednich dokumentów, wstępnych badań, uiszczenia różnych opłat w rodzaju ubezpieczenia, taksy turystycznej itp.

Poszło nadszpejzowanie gładko i wkrótce znalazłem się w pokoju, którego okna wychodziły na kamienisty plac i przykryte tej porze śniegiem rabaty kwiatowe. Jeszcze tylko dręczała niepewność, kogo mi los zechce w charakterze współtowarzysza na te bez mała cztery tygodnie pobytu poza domem. Nie byłem nowicjuszem w tych sprawach. Nie ryzykowałbym przecież dalekiej, męczą-

drugi dzień, kąpiel mineralna i bicz szkodliwy. Dokładnie to samo co przed czterema laty.

I o to właśnie chodzi — pomyślałem zadowolony. Najważniejsze to spokój; żadnych nowości, niespodzianek, zaskakujących propozycji. Popatrzyłem z pewną wyższością, wynikającą z mojego doświadczenia sanatoryjnego, na siedzących na krzesłach przed gabinetem lekarskim kuracjuszy. Na ich twarzach malowało się głębokie napięcie; niektórzy na długo przed wezwaniem podrywali się z miejsc, stali teraz na obolałych nogach przed drzwiami, przepychali się wzajemnie, wykiwali o kolejkach. Walczyli zawzięcie o swoją szansę; chcieli za wszelką cenę pomóc swym nadziei i naiwnemu przekonaniu, że wrócić stąd do domu zdrowi i odmłodzeni.

Miałem te złudzenia już od dawna za sobą; mój cel był o wiele skromniejszy, a zatem, jak mi się wydawało łatwiejszy do zrealizowania.

Lubimy narzekać na biurokratów. Słusznie i niesłusznie. Krytyka spada również na tych, którzy jakże często nie zastanawiają się nad tym, czy w rzeczywistości o służbach finansowo-księgowych w zakładach pracy. W skali kraju jest to niemała grupa zawodowa, licząca około 400 tys. osób.

Trudno oceniać czy mamy ich za mało, czy za dużo... Sami zainteresowani, których rzecznikiem jest Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, twierdzą, że wobec nawału obowiązków trudnienie fachowców od finansowych obrachunków przedstawia się liczbowo zbyt skromnie. W szczególności, reforma gospodarcza przydała im pracy bardzo odpowiedzialnej z zakresu finansowania oraz wykorzystania instrumentów ekonomicznych, w trudnych sprawach kształtowania cen i kosztów w przedsiębiorstwach produkcyjnych.

Pracę niezmiernie komplikuje ciągła zmiana przepisów, wydawanych niekiedy z działaniem „wstecz”. Mimo zapowiedzi nie ukrośzona została praktyka mnożenia „praw powielaczowych”, w postaci rozmaitych instrukcji, wytycznych i interpretacji, co nawet wytrawnym księgowym zakurza życie, nie mówiąc o najmłodszym kadry. Do tego, nader pracochłonnego zawodu, nie garną się dziś młodzi ludzie. Ci, którzy go spróbowali, często odchodzą, rezygnując. Panuje przekonanie o niskim prestiżu społecznym księgowego, ale też i o mało zachęcających zarobkach. Trudno się dziwić, że ta sytuacja rodzi może zawodowe frustracje.

Działacze skupieni przy Zarządzie Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Białymstoku potwierdzają tę diagnozę. Zapis jej znajduje się zresztą w specjalnym raporcie, opracowanym przez Zarząd Główny tej organizacji. Stowarzyszenie istnieje m.in. po to, by zabiegać o poprawę warunków pracy i pozycji służb finansowo-księgowych. Wszystkie podstawowe jego ogniska działające w województwach białostockim, łom-

Frustracje i nadzieje księgowych

żyńskim i suwalskim starają się pomóc księgowym w wykonywaniu zadań zawodowych. W minionym roku zorganizowano 54 kursy dla około 2 tys. osób, poświęcone głównie tematom związanym z funkcjonowaniem reformy gospodarczej oraz przepisom obowiązującym w jej obrębie.

Był to bardzo pracowity rok dla naszych służb — powiedział prezes Zarządu Oddziału — Ryszard Kłoczewski. — Nie ominęły nas kolejne zmiany przepisów finansowych, zwłaszcza w zakresie rozliczania się z budżetem; wprowadzone zostały innowacje w ewidencji. Tego wszystkiego trzeba się uczyć, aby nie zagubić się w uwikłaniach przepisów. Na ogół księgowi radzili sobie dość dobrze.

Już od początku br. Stowarzyszenie pracuje na wysokich obrotach. Odpowiadając na społeczne zapotrzebowanie, zorganizuje się w pierwszym kwartale kurs dla inwestorów z zakładów przemysłowych, spółdzielczych oraz firm handlowych. Uczestnicy zapoznają się z kalkulacją cen i kosztów w budownictwie, z wszystkimi nowościami w przepisach dotyczących finansowania inwestycji. Natomiast w ciągu całego obecnego roku znów odbędą się liczne kursy i odczyty poświęcone problematyce wdrażania reformy gospodarczej.

— Księgowi — jak powiedział prezes R. Kłoczewski — znajdują się w pierwszym szeregu kadr wprowadzających nowy system ekonomicz-

no-financeowy do praktyki gospodarczej. Stowarzyszenie troszczy się przy tym nie tylko o stan wiedzy księgowych, ale też proponuje szkolenie ekonomiczne, przeznaczone dla członków rad robotniczych, majstrów i brygadistów. O powodzeniu reformy zadecydują wspólnie ludzie, mający w swoich rękach decyzje, na różnych szczeblach zarządzania, łącznie z personelem nadzoru.

Do Stowarzyszenia należy 5300 osób zatrudnionych w służbach finansowo-księgowych zakładów państwowych, spółdzielczych oraz jednostek budżetowych w naszych trzech województwach. Władze organizacji w raporcie, o którym już wspomnieliśmy, sformułowały postulaty i propozycje konkretnych rozwiązań, służących poprawie statusu zawodowego pracowników księgowości. Znałe są one dobrze członkami Stowarzyszenia w regionie. Staramy się, aby ograniczyć pracochłonność czynności biurowych, do tego zaś potrzebne są nowoczesne środki obliczenia i przetwarzania danych. Wciąż brakuje sprzętu, bo kupuje się go za granicą, placąc, rzecz jasna, w dewizach.

Zdaniem działaczy Stowarzyszenia, nie ma co mówić o podniesieniu atrakcyjności zawodu bez powrotu do dawnych obowiązków form zachęty materialnej. Raport proponuje zaliczenie księgowych do grupy pracowników ekonomiczno-inżynierskich, zamiast jak dotychczas — administracyjnych. Kolejna ważna sprawa jest, zasilenie

tego zawodu przez młodych ludzi. Białostocki Oddział wystąpił do Kuratorium z wnioskiem o stworzenie szkoły postmaturalnej ze specjalizacją księgową oraz informatyką. Przydałoby się również zwiększenie liczby klas z nauczaniem rachunkowości w technikum ekonomicznym.

W ubiegłym roku do Stowarzyszenia wstąpiło 300 osób. Na listę tzw. członków wspierających zapisały się 42 zakłady pracy. Dyrektorka Biura w Białymstoku — Ireneusz Kucelak — podaje statystyczne informacje prosiła, aby wyróżnić najaktywniejszą kółko organizację. Z reguły zrzeszają one pracowników księgowości danej branży, z trzech województw, jak na przykład zatrudnionych w spółdzielczości pracy, drogownictwie, służbie zdrowia oraz w gospodarce komunalnej. Wartościowymi wynikami w działalności społecznej poszczególnych kółek mogą również podstawowe ogniska Stowarzyszenia, grupujące finansistów i księgowych ze szkół wyższych i kombinatu „Pastry” w Białymstoku.

L. KOLESIŃSKI

Osiągnęła swoje

Po raz pierwszy w historii dźwięku miast amerykańskich komendantem policji w Portlandzie (stan Oregon) mianowana została kobieta. Z czterech kandydatów burmistrz Clark dał pierwszeństwo kapitanowi Penny Harrington, mającej na uwadze jej „umiejętność układania stosunków z ludźmi i zdolności administracyjne”. Harrington była komendantem jednego z komisaratów policji Portlandu. Znała więc z tego, że kilkakrotnie wnosiła pozw w związku z dyskryminowaniem kobiet przy przyjmowaniu do pracy w policji i w awansie służbowym. (P)

Wybieramy najpopularniejszy spektakl 1984 roku

Pierwsze prezentacje

W sobotnim numerze naszej Gazety ogłosiliśmy coroczny plebiscyt „NA NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY 1984 ROKU”.

Pamiętamy, że głosujemy na 12 premierowych przedstawień Teatru Dramatycznego i 4 realizacji Białostockiego Teatru Lalek. Na osoby, które trafiły w tym roku do naszego plebiscytu wydrukujemy również nazwisko widza z najlepszym refleksem, którego kupon jako pierwszy dotrze do organizatorów konkursu.

minamy dzisiaj dwa spektakle — „Sen nocy letniej” Williama Szekspira oraz „Białe noce” Fiodora Dostojewskiego.

Statkę angielskiego dramaturga, dosyć często trafiającą na polskie sceny w naszym teatrze, wyreżyserował TADEUSZ ALEKSANDROWICZ. W jego inscenizacji „Sen nocy letniej” stał się rozważaniem o dwójce ludzkiej natury (tej zewnętrznej i tej „nocnej”). Scenografia widokowa i oryginalne kostiumy aktorów (zamiast szat z epoki elżbietańskiej) postać miły barwne trykoty wymyślił KOSMA GUSTKIEWICZ. W czasie 35 przedstawień sztukę obejrzało blisko 15 tysięcy widzów.

Nieco wcześniej, bo już w styczniu na afiszu pojawił się nowy tytuł — „Białe noce” Dostojewskiego. Beata Sztopka, reżyser przedstawienia, w „sentymencie opowieści” odnalazła dramat ludzi „skazanych” na samotność, trawionych wiecznym niepokojem duszy.

W kameralnym przedstawieniu ze scenografią MARGARZYT TREUTLER, wystąpili: KRYSZKA RAYSKA (Ona), PIOTR SZALSKI (On) i ANDRZEJ DEBIEŚ (Przechodzień). „Białe noce” miały 18 przedstawień na małej scenie rodzinnego teatru i 30 w różnych miejscach na terenie województwa.

Zachęcamy do głosowania. Kupon z wybranym tytułem spektaklu należy nadsyłać do 15 marca pod następującym adresem: Oddział Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej, 15-850 Białystok, ul. Kilińskiego 8. (obp)

PLEBISCYT

na NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY Roku 1984

Tytuł sztuki	
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu	
Adres	
Zawód	
Data	
Podpis	

MAREK SEDZISZOWICZ

10

Doświadczenia i frustracje pięciolatka

IPNŁ EkŁ, Z doborem 8 pkt
W tym 2 pkt za 2 poprawne wy-
niki normy na tytuł kandydata na
mistrza zabrakło mu tylko 0,5
pkt.

W turnieju kadry „A – B”
juniorów do lat 18 Barbara Krzy-
żak (Hańcza, Suwałki) zdobyła
5,5 pkt i w gronie 14 szachis-
tek zajęła siódme miejsce.

Natomiasz Małgorzata Skibicka
(Hańcza) uplasowała się na piątej
pozycji w ogólnopolskim turnieju
juniorów, w którym uczestniczyły
Solen i Wisła Startowiało 40
zawodniczek. Suwałczanka zdo-
była 6,5 pkt, z 10 możliwych.

●—●

W Warszawie zakończyły się
eliminacje szachowe do szacha-
dowego uczestniczników 34 dru-
żyn. Zwycięzcę Kalkulatora i Bu-
kara z 23 pkt. Radomian z 19 pkt.
była 17 a Pomorzanka Sejny z
18,5 pkt. zajęła 28 miejsce. Należ-
nie wniknąć indywidualnie w
środk suwałczan ostatniej iwo-
na Rydzewski (Pomorzanka) –
z 10 pkt. i 10 możliwych (Hańcza)
(Hańcza) – 5,5 pkt z 8.

Natomiasz w II międzynarod-
owym turnieju młodzieży esperan-
tystów wzięli udział 28 zespo-
łów. Trzinnofowa Lewski Spartał
z 59,5 pkt. z 64 możliwych. Mi-
Prasa – 28 pkt. Kamena Suwał-
ki zajęła 13 miejsce z 20 pkt. a
Suwałczanka Suwałczanka z 17
drużynami była z 10 możliwych
Należnie indywidualnie wypadł
Jarosław Zdanczewski (Kamena)
zajął 28 miejsce z 10 możliwych
zajął 16 miejsce. (dtk)

